

Gazprom zapowiada spadek tranzytu gazu przez Ukrainę

25 maja szef Gazpromu Aleksiej Miller poinformował, że po uruchomieniu gazociągu Nord Stream tranzyt rosyjskiego gazu przez terytorium Ukrainy spadnie o około 20 mld m³ rocznie. Oświadczenie to należy traktować jako próbę nacisku na Kijów w toczących się negocjacjach rosyjsko-ukraińskich o przyszłości ukraińskich gazociągów tranzytowych. Nie należy jednak wykluczać, że po rozpoczęciu eksploatacji Nord Streamu tranzyt przez Ukrainę rzeczywiście znacząco się obniży.

W zeszłym roku Gazprom przesłał przez terytorium Ukrainy 98 mld m³ gazu, z tego przez Słowację do Europy Zachodniej około 70 mld m³. Z tej objętości około 20 mld m³ rosyjski koncern zamierza przekierować do Nord Streamu po jego pełnym uruchomieniu (pierwsza nitka jesienią br., druga w 2012 roku, w sumie 55 mld m³). Będzie to oznaczało stratę dla ukraińskiego budżetu w wysokości około 600 mln USD rocznie z tytułu zysków z tranzytu. Wprawdzie w podpisanym w styczniu 2009 roku protokole tranzytowym z Ukrainą do 2019 roku Gazprom zadeklarował przesył w wysokości 110 mld m³ rocznie, ale do dokumentu nie wpisano kar za niedotrzymanie zobowiązań. Niejasny jest również status dokumentu z grudnia ub.r., w którym – według ukraińskiego ministra energetyki Jurija Bojki – Gazprom zobowiązał się przesyłać 112 mld m³ gazu rocznie do 2015 roku.

Spadek tranzytu przez Ukrainę po uruchomieniu Nord Streamu wydaje się prawdopodobny, zwłaszcza jeśli Gazprom nie przejmie kontroli nad gazociągami ukraińskimi. Rosyjski koncern zakontraktował sprzedaż gazu jedynie z pierwszej nitki nowego gazociągu (27,5 mld m³), co oznacza, że drugą (uwzględniając obecne prognozy wzrostu konsumpcji gazu rosyjskiego w Niemczech) może popłynąć część surowca przesyłanego dotychczas przez Ukrainę. <Wojk>